

Filmowcy znowu coś kręcą

KULTURA W Lublinie powstają zdjęcia do filmu „Vishniac”, fabularyzowanego dokumentu o żydowskim fotografie, który dokumentował codzienne życie Żydów w Europie przed II wojną światową



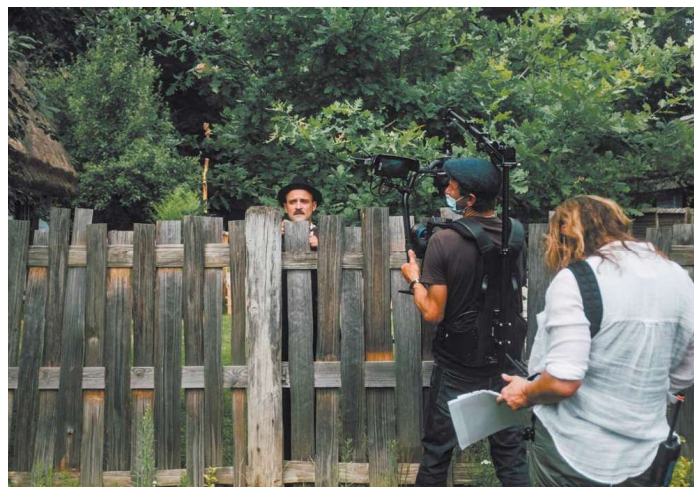
Film w reżyserii Laury Bialis powstaje w koprodukcji amerykańsko-polskiej. Jego głównym bohaterem jest fotograf Roman Vishniac, który urodził się w 1897 r. w Rosji, w zamożnej rodzinie żydowskiej. Mając 23 lata wyjechał z Moskwy

do Berlina, gdzie m.in. dokumentował represje nazistowskiej władzy wobec Żydów. Zasnął wykonanymi w latach 1935-1938 zdjęciami pokazującymi codzienność europejskich Żydów.

Vishniac fotografował także w Lublinie. Dziś, jak podaje ośrodek

„Brama Grodzka-Teatr NN”, znanych jest 25 zdjęć jego autorstwa, opisanych jako wykonane w Lublinie. Znalazły się na nich m.in. ul. Podwale, Cyrulicza oraz stary kirkut.

Tuż po wybuchu II wojny światowej Vishniac zdołał się przedostać do



USA. W 1947 r. przyjechał na krótko do Europy, by sfotografować powojenną rzeczywistość. Potem powrócił do Stanów Zjednoczonych.

Amerykańskie życie fotografa samo w sobie nadawałoby się na filmową opowieść. Najpierw musiał sobie radzić bez znajomości języka

angielskiego. Otworzył zakład fotograficzny specjalizujący się w portretach. Vishniac portretował m.in. Alberta Einsteina i Marca Chagalla. Później powrócił do innej swojej pasji, czyli biologii i został cenionym naukowcem. Zmarł w 1990 r.

DOMINIK SMAGA

Mniej niż połowa ma to już z głowy

BILANS Większość mieszkańców Lublina nie wzięła wciąż udziału w spisie powszechnym – ogłosił wczoraj Urząd Statystyczny. Obowiązek spełniło dopiero 45,3 proc. mieszkańców

W Lublinie spisanych zostało dotychczas 153 363 mieszkańców, co stanowi 45,3 proc. ludności. To o wiele słabszy wynik od tego, który osiągnięto w innych dużych miastach regionu.

– W Białej Podlaskiej i Chełmie spisanych jest ponad 50 proc., w Zamościu mamy ponad 47 proc. – mówi Krzysztof Markowski, dyrektor Urzędu Statystycznego w Lublinie.

W skali województwa spisano około połowy mieszkańców. – Najwięcej osób w województwie opolskim: ponad 57 proc. i w woj. podkarpackim: ponad 55 proc. – wylicza dyrektor. Dodaje, że są gminy, gdzie obowiązek spełniła już większość ludności. – Do takich gmin należą Goraj, gdzie jest ponad 88 proc. spisanych mieszkańców.

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań potrwa do 30 września.

Do tego czasu każdy powinien wziąć w nim udział przez internet (spis.gov.pl) lub odpowiadając na pytania rachmistrza. Może on przyjść do naszego domu (jego identyfikator można sprawdzić na stronie spis.gov.pl), może też zadzwonić (wyłącznie z numeru 22 828 88 88 lub 22 279 99 99). Można też samemu zadzwonić na drugi ze wspomnianych numerów (od poniedziałku do piątku w godz. 8-18).

Zgodnie z prawem nie można odmówić przekazania informacji rachmistrzowi. – W Polsce jest 80 wniosków na policję i do sądu w odniesieniu do osób, które nie chcą się spisać, pomimo tego, że jest prawny obowiązek – mówi Markowski.

Czym innym jest jednak odmowa podania danych, czym innym uniknięcie spisu. Co grozi osobie, która samodzielnie nie poda swoich danych przez internet, nie zostanie od-

wiedzona przez rachmistrza ani nie odbierze od niego telefonu? – Trudno mi w tym momencie odpowiedzieć na to pytanie – stwierdza dyrektor Urzędu Statystycznego. Pytany o to, czy taka osoba nie będzie w żaden sposób ukarana, stwierdza, że „prawdopodobnie tak będzie”.

Statystycy liczą jednak na to, że mieszkańcy podadzą informacje o sobie, swoich rodzinach i domach. Takie dane zbierane są co 10 lat i

przydają się m.in. samorządom.

– Trudno sobie wyobrazić planowanie i zarządzanie na poziomie państwa, regionu i poszczególnych jednostek samorządu, również Lublina, bez wiarygodnych danych społecznych – stwierdza Krzysztof Żuk, prezydent miasta. Dodaje, że dane ze spisu z 2011 r. są już nieaktualne. – Wiele tych danych już nie odzwierciedla stanu rzeczywistego.

DOMINIK SMAGA

Za wycieczki w świat książek

KULTURA Już dzisiaj poznamy laureatów Nagrody im. Anny Platto dla pracowników bibliotek publicznych z naszego województwa. Nagroda przyznawana jest od 1995 r. w dniu urodzin patronki, przez wiele lat związanej z Wojewódzką Biblioteką Publiczną im. Hieronima Łopacińskiego. Wyróżniamy się w popularyzacji literatury dziecięco-młodzieżowej oraz w nowatorskich formach pracy z młodymi czytelnikami.

W tym roku do nagrody nominowane zostały: Magdalena Marzec z Biblioteki Publicznej Gminy Terespol Zaorenda (powiat biłgorajski), Katarzyna Sudół z Filii nr 1 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kraśniku oraz Agata Szewczuk z Chełmskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Pauliny Orsetti w Chełmie. Uroczystość odbędzie się w reżimie sanitarnym tylko z udziałem zaproszonych gości, jednocześnie będzie transmitowana na żywo Facebooku z WBP. (DAD)

Dwa promile i dwulatka

NIEODPOWIEDZIALNOŚĆ Pijana kobieta wjechała swoim audi w stojący na skrzyżowaniu samochód. Wiozła dwuletnią córkę. Dziewczynka trafiła do szpitala, ale nie stwierdzono u niej poważnych obrażeń. Do zdarzenia doszło u zbiegu ul. Dożynkowej i Cynamonowej w Lublinie. Policjanci ustalili, że kierowca volkswagena zatrzymał się na skrzyżowaniu, Czekal na możliwość skrętu w lewo.

– W tym czasie w tył pojazdu z impetem uderzyło audi, za którego kierowcą

siadła 36-letnia lublinianka – wyjaśnia kom. Kamil Gołębiowski, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. Badanie alkoholem wykazało, że kierowca volkswagena był trzeźwy. Natomiast kobieta kierująca audi miała 2 promile alkoholu w organizmie. Policjanci zatrzymali jej prawo jazdy. Kobieta odpowie za prowadzenie samochodu po pijanemu i spowodowanie kolizji. Grozi za to do 2 lat więzienia, grzywna i zakaz kierowania pojazdami. (JSZ)

Posłanka: Samorządy na tym stracą

POLITYKA O zmiany w projekcie rządowego programu „Polski Ład” apeluje posłanka Marta Wcisło (KO), która wystąpiła wczoraj na konferencji prasowej wspólnie z miejskimi radnymi z klubu Krzysztofa Żuka. Zdaniem posłanki proponowane przez ministra finansów zmiany w systemie podatkowym mogą być katastrofalne w skutkach dla samorządów. Przypomnijmy, że ministerstwo mówi o historycznej obniżce podatków i historycznej podwyżce kwoty wolnej od podatku.

Posłanka powołała się na wyliczenia Związku Miast Polskich, który oszacował możliwe skutki reformy podatkowej dla każdej z polskich gmin. – Lublin straci ok. 147 mln zł, Puławy blisko 13,5 mln zł, Kraśnik 6,9 mln zł – przytaczała przykłady parlamentarzystka. – Każdy samorząd, każda wieś, każde miasteczko i każda duża aglomeracja straci z tytułu zmian w podatku PIT i CIT.

– Czy Polski Ład ma spowodować to, że rola samorządu ma być spro-



wadzona do roli administracyjnej? – pytał Jarosław Pakuła, przewodniczący Rady Miasta (również z klubu prezydenta Żuka). Przypominał, że zgodnie z Konstytucją lokalne władze powinny dostawać odpowiednie pieniądze na swoje zadania.

– Jednostkom samorządu terytorialnego zapewnia się udział w podatkach odpowiednio do przypadających im zadań – przypomniał

Pakuła. Nie wierzy w zapewnienia, że samorządy dostaną dodatkowe fundusze mające zrekompensować uszczerbek wpływów podatkowych. – Nie wierzymy w to, że te dodatkowe pieniądze będą i że będą dzielone w sposób odpowiedni – ocenił przewodniczący.

Rządowy projekt zmian podatkowych jest obecnie poddawany konsultacjom. (DRS)